

Leszek Jasiński

EKONOMIA *i* etyka

Wydawnictwo WAM ■ Księża Jezuiti
Kraków 2012

© Wydawnictwo WAM, 2012

Redakcja
Katarzyna Ogórek

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7767-043-9

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	11
1. CZY CENY MOGĄ BYĆ SPRAWIEDLIWE?.....	13
Problem ekonomiczny.....	13
Problem etyczny.....	17
2. CZY JEST MOŻLIWY SPRAWIEDLIWY HANDEL?.....	25
W stronę przemysłanej konsumpcji.....	25
Kawa po sprawiedliwej cenie.....	27
W stronę handlu na zmienionych zasadach.....	29
3. NA CZYM POLEGA WYZYSK?.....	37
Wyzysk a rozwiązania ekonomiczne.....	37
Tajemnice taniej odzieży.....	44
4. JAK OCENIAĆ NIERÓWNOŚCI W POZIOMIE DOCHODÓW?.....	46
Nierówności w wymiarze międzynarodowym.....	47
Nierówności w wymiarze wewnątrz krajowym.....	49
Przyczyny występowania nierówności.....	53
5. JAK WALCZYĆ Z UBÓSTWEM?.....	57
Rozmiary współczesnego ubóstwa.....	57
Standardowe działania ekonomiczne.....	60
Działania niestandardowe.....	63
6. JAK ROZUMIEĆ SPRAWIEDLIWOŚĆ W GOSPODARCE I SPOŁECZEŃSTWIE?.....	68
Problem sprawiedliwości w tradycji europejskiej.....	68
Sprawiedliwość i dobrobyt – opis sformalizowany.....	76
Sprawiedliwość w oczach ekonomistów.....	79
7. CZY ZBROJENIA SŁUŻĄ ROZWOJOWI GOSPODARKI?.....	83
Wojna, zbrojenia, moralność.....	83

Zbroić się, czy się nie zbroić – problem ekonomiczny	87
Z historii zbrojeń na świecie	91
8. CZY NA DŁUŻSZĄ METĘ GROZI ŚWIATU BRAK ŻYWNOŚCI?	101
Maltuzjanizm i jego weryfikacja	101
Niestabilny światowy rynek żywności	104
Problem wyczerpywania się zasobów	107
9. CZY NAUKI EKONOMICZNE POTRZEBUJĄ ETYKĘ?	111
Teoria ekonomiczna a etyka	111
Ewolucja związków między ekonomią i etyką	116
Praktyka gospodarcza a etyka	119
10. JAK W NAUKACH EKONOMICZNYCH ROZUMIE SIĘ PRAWDĘ?	122
Alternatywne definicje prawdy	123
Wybrane koncepcje nauki z drugiej połowy XX wieku	125
Wpływ filozofii na ekonomię	128
Przyczyny rozbieżności między ekonomią a filozofią nauki	131
11. JAK W EKONOMII DOCHODZI SIĘ DO PRAWDY?	136
Z metodologii ekonomii	136
Pragmatyczny trójkąt niemożliwości	138
Ograniczenia praktyczne	139
12. CZY PAŃSTWO NARODOWE NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI?	142
Czas państw narodowych	142
Czas państw otwartych granic	145
13. CZY BĘDĄ NAS PRZEŚLADOWAĆ KRYZYSY GOSPODARCZE I BAŃKI SPEKULACYJNE?	149
Periodyczność załamań	149
Wielka depresja i wielka recesja	155
Anatomia spekulacyjnej banki	157
14. JAKIE SĄ ODMIANY SYSTEMU RYNKOWEGO I ICH KONSEKWENCJE POZAEKONOMICZNE?	166
Gospodarka rynkowa – gospodarka nierynkowa	166
Odmiany gospodarki rynkowej	168
Konsekwencje pozaekonomiczne	174
Polska specyfika	176

15. CZY SYSTEM RYNKOWY JEST SKAZANY NA UPADEK?	180
Przyczyny długowieczności kapitalizmu	181
Niektóre wyzwania jutra	184
16. NA CZYM POLEGA TRZECIA DROGA W GOSPODARCE?	192
Dyskusyjne przykłady	192
Kryteria wyróżniania nowych dróg	196
Uwagi o alternatywie chrześcijańskiej	199
Specyfika społecznej gospodarki rynkowej	202
W kręgu propozycji radykalnych i nieprecyzyjnych	204
17. JAK MOŻNA ROZTRWONIĆ SWÓJ POTENCJAŁ ROZWOJOWY?	207
Casus Argentyna	207
Casus kraje surowcowe	208
Casus grupy interesu	212
Casus Polska?	214
18. CZY DYKTATURA DOBRZE SŁUŻY GOSPODARCE?	222
Galeria dyktatorów	222
Galeria autokratów	227
Galeria statystyczna	229
Galeria problemów ogólnych	232
Gospodarka pod rządami dyktatorów	235
Warunek czy hamulec rozwoju?	236
19. CZY NIERÓWNOWAGA W GOSPODARCE MA ZWIĄZEK Z ETYKĄ?	239
Rodzaje nierównowagi	239
Rozmiary nierównowagi	243
20. JAK BARDZO RELIGIA WSPIERA ROZWÓJ GOSPODARCZY?	252
Krąg stereotypów	253
Niejednoznaczność statystyczna	255
Kwestia interpretacji	258
21. CZY SYSTEM RYNKOWY WYMAGA ETYKI PROTESTANCKIEJ?	260
Wspieranie rozwoju	260
Sprawności nie tylko moralne	267
Obawy przed rozwojem	269
Poglądy Maksa Webera i Wenera Sombarta	272

22. CZY ZDROWA MORALNOŚĆ POMAGA W ROZWOJU GOSPODARCZYM?	276
Przyczyny sukcesów, przyczyny porażek	276
Warto o nich pamiętać	281
23. CZYM JEST, A CZYM NIE JEST, KATOLICKA ETYKA SPOŁECZNA?	288
Tematyka społeczna w Biblii	288
Zasady i główne problemy etyki	291
Solidarność i bezrobocie	294
Uwagi o zasadzie pomocniczości	297
24. JAK WYPACZA SIĘ SENS USTALEŃ NA GRUNCIE EKONOMII?	304
Przedmiot zamieszania: gospodarka krajowa	304
Przedmiot zamieszania: relacje międzynarodowe	308
25. CZY JEST SZANSA, BYŚMY WSZYSCY BYLI SZCZĘŚLIWI?	313

WSTĘP

Naszych codziennych starań o zaspokojenie potrzeb życiowych nie da się oddzielić od moralności. Nawet to, co uważamy za działania neutralne z punktu widzenia etycznego lub aksjologicznego, wypada określić jako wybór w istocie pozytywny. Jednym z kryteriów oceny aktywności ekonomicznej jest zawsze perspektywa etyczna, dlatego życia gospodarczego nie dzieli od etyki duża odległość.

Wzajemny związek ekonomii i moralności zawęży się często do etyki biznesu i społecznej odpowiedzialności nakładanej na przedsiębiorstwa. Oba te zagadnienia posiadają obecnie niemałą literaturę. Zasady etyki biznesu wyklada się studentom i uczestnikom podyplomowych studiów na kierunku zarządzanie. Dużo rzadziej podejmuje się temat etycznej oceny działań gospodarczych w innych jej wymiarach, chociaż jest to przydatne do pełnego zrozumienia i oceny zjawisk ekonomicznych.

W książce zostaną skomentowane z perspektywy etycznej problemy gospodarcze na ogół wykraczające poza granice pojedynczego przedsiębiorstwa lub organizacji. Chcemy omówić wiele zagadnień tego rodzaju. Zastanowimy się nad wymiarem ekonomicznym i etycznym kształtowania się cen na rynku i nad sposobem rozumienia pojęcia sprawiedliwości, rozważymy, na czym polega istota społecznej gospodarki rynkowej, jakie winny być oczekiwania związane z ekonomiczną „trzecią drogą”, czy są podstawy do mówienia o istnieniu wyzysku w wymiarze wewnątrz krajowym i międzynarodowym, czym jest faktycznie tak zwany handel sprawiedliwy, jak można skutecznie walczyć z ubóstwem, czy państwo narodowe należy do przeszłości, jak oceniać w kategoriach etycznych i ekonomicznych zbrojenia, czy respektowanie zasad zdrowej moralności zmniejsza prawdopodobieństwo pojawienia się kryzysów gospodarczych, czy istnienie systemu rynkowego jest dzisiaj zagrożone? Zadamy także pytanie o związek

teorii ekonomicznej z etyką oraz o sposób odczytywania przez ekonomistów pojęcia prawdy. Z pewnością w tej książce nie zostaną postawione wszystkie istotne pytania pojawiające się na pograniczu ekonomii i etyki, wszystkie tematy, które na to zasługują. Jak zawsze w takich przypadkach wybór opisywanych problemów okazał się zależny od zainteresowań autora.

Tytuł książki może sugerować, że niniejsza publikacja będzie dotyczyć wzajemnego związku między teorią ekonomiczną, czyli dyscypliną naukową (ekonomią), a etyką. Niewątpliwie problem ten zasługuje na omówienie, jednak znacznie więcej uwagi zostanie poświęcone „gospodarce i moralności”, czyli „praktyce”, a nie „teorii”.

Mniej więcej połowa rozdziałów tej książki stanowi zmienioną i uaktualnioną wersję artykułów, które w ciągu minionych kilkunastu lat ukazały się w „Przeglądzie Powszechnym”. Pozostałe rozdziały zostały napisane specjalnie na potrzeby tej pracy.

Książka powstała z myślą o różnych czytelnikach: o ekonomistach akademickich, którzy często dostrzegają związek obserwowanej przez siebie rzeczywistości z etyką, ale nie poświęcają temu zagadnieniu wiele czasu, oraz o odbiorcach bez przygotowania zawodowego w dziedzinie ekonomii. Uwzględniając różne oczekiwania czytelników autor zrezygnował z obszernego cytowania literatury, co często, acz niesłusznie, odbiera się jako nadmierne komplikowanie tekstu. Przypisy posłużyły głównie jako okazja, by przypomnieć znaczenie podstawowych pojęć i prawidłowości oraz najważniejsze osiągnięcia w dorobku wybitnych ekonomistów. Liczne odwołania do konkretnych zdarzeń, odległych i zupełnie nowych, powinny uczynić wywody ogólne bardziej klarowne. Zamieszczony w pracy materiał statystyczny jest niewielki i, miejmy nadzieję, nie uczyni książki monotonna.

CZY CENY MOGĄ BYĆ SPRAWIEDLIWE?

Pierwszym tematem naszej analizy będzie sposób kształtowania się cen. W historii myśli ekonomicznej nie istniała zgoda co do przyczyn decydujących o wielkości cen, nie było jej także w przypadku ich oceny z punktu widzenia sprawiedliwości i uczciwości. Naturalnie nie będziemy dalej streszczać ewolucji teoretycznej ekonomii na wybranym przez nas obszarze, chcemy jedynie wskazać stanowiska najbardziej znaczące, również powstałe przed wielu laty, które w dyskusjach o gospodarce odgrywają nadal znaczącą rolę.

Czym jest cena? Najprostsza i prawdopodobnie najlepsza jej definicja brzmi: jest to ilość pieniędzy, jaką trzeba wymienić za określony towar, dobro lub usługę. Konsekwencją tej definicji jest szereg zasadniczych pytań dodatkowych: w jaki sposób jest ustalana cena, dla czego osiąga taki, a nie inny poziom, dla czego dany towar jest droższy, a inny tańszy, kiedy konkretną cenę należy uznać za uzasadnioną lub niesprawiedliwą? Odpowiedzi, jakie dawali na nie ekonomiści poszczególnych orientacji i szkół, były rozbieżne, często sobie przeciwstawne. Zatrzymajmy się najpierw przy sposobie ustalania ceny, pozostawiając na później moralną ocenę jej wielkości.

PROBLEM EKONOMICZNY

Dzieje myśli ekonomicznej odnotowują dwa zasadnicze stanowiska w sprawie kształtowania się ceny towaru. Decydują o tym albo jego własne cechy, albo warunki jego obecności na rynku, kiedy indywidualne cechy przyjmują znaczenie ograniczone. Spróbujmy przedstawić główne rysy obu stanowisk.

Wśród teorii odwołujących się głównie lub wyłącznie do tego, co jest zawarte w samym towarze, można wyróżnić dwie orientacje: o cenie decydują wykorzystane czynniki produkcji, czyli to wszystko, co okazało się konieczne do powstania towaru, lub też przesądza o tym jego ocena dokonana przez konsumenta lub użytkownika. Typowe dla obu teorii jest pojęcie wartości towaru, która jest równa cenie w przybliżeniu lub – w skrajnym przypadku – jest jej równa dokładnie. Z tego powodu pytania o ceny stawały się pytaniami o wartość towaru.

Jak definiowano tę drugą wielkość? W teoriach odwołujących się do oceny towaru dokonanej przez konsumenta wartość stanowi użyteczność ostatniej dostarczonej mu jednostki towaru i jest nazywana użytecznością krańcową (marginalną). Zwolennicy tych teorii uznali za realny liczbowy pomiar użyteczności, co pozwoliło porównywać wartości różnych towarów. Jeżeli zależność skwantyfikowanej użyteczności od ilości towarów będących w dyspozycji konsumenta opisać przy pomocy matematycznej funkcji różniczkowalnej, wtedy wartość jednostki towaru będzie pochodną tej funkcji.

Odmierna od teorii użyteczności krańcowej jest historycznie starsza grupa teorii czynników produkcji. Nie istniała wśród ekonomistów zgoda w sprawie ilości i postaci czynników wyznaczających wartość towaru, wymieniano cztery takie czynniki: kapitał, pracę, ziemię i organizację, częściej tylko trzy pierwsze, kiedy indziej jedynie pracę. Każda z teorii tworzenia wartości, a pośrednio i ceny, była równocześnie stanowiskiem w innej kwestii ekonomicznej, w sprawie podziału wytworzonego produktu. Każdy czynnik produkcji ma bowiem otrzymać wynagrodzenie, którego podstawą jest jego udział w wytworzeniu wartości.

Przeciwieństwem teorii odwołujących się do pojęcia wartości są poglądy wyjaśniające kształtowanie się cen przez opisanie rządzącego tym mechanizmu. Ich wspólny fundament tworzy prawo popytu i podaży¹, różnice polegają na odmiennym przedstawieniu zależności

¹ Prawo popytu i podaży jest zapewne najważniejszą prawidłowością sformułowaną w ekonomii. Wyjaśnia, jak kształtują się ceny w zależności od popytu i podaży. Wzrost ceny przy niezmienionej podaży prowadzi do spadku popytu, spadek ceny do

ceny towaru od popytu na niego i jego podaży (model nożycowy Alfreda Marshalla, analityczny zapis funkcji popytu i podaży, modele uwzględniające strukturę rynku, charakter konkurencji, sposoby opodatkowania i postać taryf celnych)².

Opisane rozdzielenie teorii na dwie grupy jest rezultatem analizy dorobku myśli ekonomicznej przeprowadzonej *ex post*. Należące do nich teorie nie powstawały od siebie niezależnie, na przykład Alfred Marshall był równocześnie zwolennikiem teorii wartości opartej na użyteczności krańcowej³.

Wśród teorii cen odwołujących się do tego, co jest zawarte w towarze, szczególne miejsce w historii zyskała teoria wartości oparta na pracy. Jej autorem jest David Ricardo⁴, ale jej szerokie rozpowszechnienie stało się udziałem Karola Marksa⁵, który tę teorię częściowo zmienił. W wersji Marksa wartość towaru jest równa nakładowi pracy abstrakcyjnej, niezbędnej do jego wytworzenia lub odtworzenia (ponownego wytworzenia). Abstrakcyjność pracy stanowi wspólną cechę wszystkich czynności i zawodów, pozwalającą na ich porównywanie. Jak jednak wskazać nakład pracy abstrakcyjnej, odpowiadający wartości konkretnego towaru? Wiemy o nim tylko tyle, że równa się w przybliżeniu cenie i dlatego, podobnie jak ona, powinien być wyrażony ilościowo. Zdaniem Marksa nakład pracy abstrakcyjnej wyzna-

wzrostu popytu. Dla odmiany wzrost ceny przy niezmiennym popycie prowadzi do wzrostu podaży, a spadek ceny do spadku podaży. Zjawiska te zachodzą, jeżeli nie zakłóca ich inne czynniki ekonomiczne.

² Inne mniej znaczące teorie określają wartość towaru jako wyraz jego rzadkości, stopnia przywiązania do niego sprzedawcy czy jego walorów użytkowych. Należy do nich rozwiązanie przez Ferdinando Galianiego (1728-1787), na drodze analizy stanów rzadkości i użyteczności, tak zwanego paradoksu wartości: dlaczego pożyteczna woda jest tania, a nikomu niepotrzebne diamenty drogie.

³ Alfred Marshall (1842-1924), ekonomista brytyjski, na początku XX wieku może najbardziej wpływowy na świecie, autor nowoczesnego sformułowania prawa popytu i podaży, jeden z głównych przedstawicieli ekonomii neoklasycznej.

⁴ David Ricardo (1772-1823), ekonomista brytyjski, miał duży wpływ na usystematyzowanie ekonomii, przedstawiciel ekonomii klasycznej.

⁵ Karol Marks (1818-1883), niemiecki ekonomista i filozof, twórca nurtu myśli ekonomicznej o radykalnym wydźwięku politycznym.

cza czas pracy „społecznie niezbędny”, czyli, jak stwierdził, potrzebny „w istniejących społecznie normalnych warunkach produkcji i przy społecznie przeciętnym stopniu umiejętności i intensywności pracy”⁶. To mało precyzyjne wyjaśnienie było odczytywane jako przyznanie, że o wartości towaru rozstrzyga producent o przeciętnych nakładach pracy lub dostarczający *gros* towarów na rynek. Pozostaje faktem, że żaden ekonomista marksistowski nie przedstawił wyraźnej i propagowanej choćby przez część swego środowiska koncepcji wyznaczania nakładu pracy abstrakcyjnej, a tym samym i koncepcji wartości towaru. Śladem jej istnienia wydaje się być stwierdzenie, że suma wartości równa się sumie cen, przy czym te pierwsze, w odróżnieniu od drugich, pozostają nieobserwowalne i nieobliczalne⁷. Uzupełnienie definicji wartości przez postulat jej nakładu „społecznie niezbędnego” jest natomiast ostrożnym, połowicznym zwrotem w stronę teorii opisujących mechanizm kształtowania się cen.

W drugiej połowie XX wieku wyraźna większość ekonomistów zachodnich zarzuciła stosowanie rozróżnienia między wartością a ceną, uznając te słowa za synonimy. Wartość towaru stała się dla nich innym określeniem jego ceny. Historyk ekonomii, William J. Barber, pisze, że wysiłek Adama Smitha, poprzednika Ricardo, zmierzający do ustalenia realnej miary wartości „był stawianiem pytań odległych od tych, jakie większość ekonomistów uznałaby obecnie za stosowane”, a odróżnianie zmieniających się cen od stałej wartości towaru jest dla wielu komentatorów współczesnej ekonomii „zbyteczną metafizyką”⁸. Być może arystotelicy i tomiści nazwaliby błędem doszukiwanie się metafizyki w dyskusjach o trudno uchwytnych cechach towarów, jednak niektóre teorie wartości, zwłaszcza odwołujące się

⁶ K. Marks, *Kapitał*, t. I, KiW, Warszawa 1951, s. 41.

⁷ Józef Zawadzki wyrażał w latach sześćdziesiątych przypuszczenie, że pomiar wartości umożliwią komputery (*Ekonomia polityczna kapitalizmu*, KiW, Warszawa 1967, s. 82).

⁸ W. J. Barber, *A History of Economic Thought*, Penguin, Harmondsworth 1967, s. 30-31. Adam Smith (1723-1790), szkocki ekonomista i filozof, uważany za twórcę ekonomii i główny przedstawiciel jej nurtu klasycznego.

do czynników wytwórczych, zdają się posiadać ograniczony kontakt z rzeczywistością. Pojęcie wartości, odrębne od pojęcia ceny, zachowało się w ekonomii XX wieku głównie w marksizmie, w którym odgrywało zasadniczą rolę. Polski ekonomista Edward Taylor, daleki od marksizmu, posługiwał się tym pojęciem, ale wiązał je nie z pracą, lecz z użytecznością⁹.

Współczesna ekonomia poświęca niemało uwagi sytuacjom, kiedy mechanizm rynkowy zawodzi i ujawniają się wady rynku (*market failure*). Mamy z nimi do czynienia w przypadku efektów zewnętrznych w postaci niekontrolowanego zanieczyszczenia środowiska i hałasu, gdy dochodzi do monopolizacji rynku, w obliczu asymetrii informacyjnej, kiedy strony transakcji posiadają o jej przedmiocie różną wiedzę, lub w razie ignorowania przez podmioty prywatne interesu publicznego w postaci, na przykład, rabunkowej gospodarki zasobami naturalnymi. W takiej sytuacji państwo powinno podjąć działania korygujące, które jednak mogą wyeliminować istniejącą trudność tylko połowicznie.

PROBLEM ETYCZNY

Przedstawiliśmy główne stanowiska dotyczące kształtowania się cen, czas uporządkować poglądy na temat moralnej oceny ich poziomu. Będziemy rozważać różne stanowiska etyczne, opisujące działanie człowieka w społeczeństwie nakierowane na osiągnięcie, rozumianego niekoniecznie tak samo, dobra wspólnego. Wyróżnia się tu trzy główne nurty: liberalny, socjalistyczny i chrześcijański, przy czym rozróżnienie to nie pokrywa się z podziałem ugrupowań politycznych na liberalne, konserwatywne, socjaldemokratyczne, chadeckie i tak dalej, w praktyce bywa od niego odległy.

Nurt liberalny czerpie inspiracje z prac filozoficznych Johna Locke'a, Immanuela Kanta, Jeremy'ego Benthama i Johna Stuarta

⁹ Edward Taylor (1884-1964), zwolennik ekonomii neoklasycznej, twórca poznańskiej szkoły ekonomicznej.

Milla, zakłada nieingerencję państwa w sprawy gospodarki, kultury, zrzeczeń obywateli, wychowania i rodziny. Maksymalny zakres swobody obywateli ma im umożliwić osiągnięcie maksymalnego szczęścia, największym dobrem jest bowiem – jak ujął to Bentham – „największa ilość przyjemności największej ilości istot”¹⁰. Stanowisko to rodzi wyraźne konsekwencje dla życia gospodarczego, które należy pozostawić bez ingerencji władz państwowych, po prostu *laissez fair*.

Koryfeusz liberalizmu w drugiej połowie XX wieku, Milton Friedman, pisał: „dowodem geniuszu Adama Smitha było jego odkrycie, że ceny, które wyłaniają się ze swobodnych transakcji kupna-sprzedaży – czyli, mówiąc krótko, na wolnym rynku – są w stanie skoordynować działania milionów ludzi zabiegających o własny interes i to w taki sposób, że każdy na tym dobrze wychodzi”¹¹. Ceny kształtujące się na wolnym rynku są więc nie tylko rozwiązaniem najbardziej efektywnym, ale też zasługują na pozytywną ocenę moralną.

W sferze rozstrzygnięć życia społecznego nurt socjalistyczny był w historii i pozostał bardzo niejednolity, czego powodem były zasadnicze różnice w sposobie rozumienia idei socjalizmu i w jej praktycznej realizacji. Dla tego nurtu myślenia charakterystyczne jest utożsamianie sprawiedliwości społecznej z równością oraz dążenie do różnie rozumianego uspołecznienia środków produkcji, mającego stanowić warunek osiągnięcia sprawiedliwości. Zasada powstawania cen na wolnym rynku bywa kwestionowana, przynajmniej przez część tej formacji, w imię różnie nazywanego dobra powszechnego. Tym samym na gruncie tej etyki powstało niejawne pojęcie ceny słusznej (sprawiedliwej) – niejawne, ponieważ socjaliści, podobnie jak liberałowie, nie używają tego terminu wprost. Obie grupy przyznają dodatnią ocenę cenom powstającym w ramach określonych rozwiązań systemowych, na wolnym rynku lub pod państwową kontrolą. Ta ostatnia, w praktyce i w teorii, przyjmowała w przeszłości formy roz-

¹⁰ Cyt. za: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, PWN, Warszawa 1970, s. 198.

¹¹ M. Friedman, R. Friedman, *Wolny wybór. Wypowiedź osobista*, Kraków 1988, s. 21. Milton Friedman (1912-2006, Nobel 1976), koryfeusz monetaryzmu, niezwykle wpływała postać w ekonomii XX wieku.

maite: od administracyjnego ustalania wszystkich cen przez obdarzoną pełnią władzy biurokrację po wprowadzanie poprawek do systemu wolnorynkowego, czyli ustalanie przez państwo tylko niektórych cen lub oddziaływanie na ich poziom ogólny. Forma kontroli cen wymieniona jako ostatnia znajduje się na granicy programów wychodzących ze wszystkich trzech nurtów etycznych.

W tym miejscu wrócimy do marksistowskiej teorii wartości stwierdzającej, że ceny towarów są w przybliżeniu równe ich wartościom wyznaczonym przez społecznie niezbędny nakład pracy abstrakcyjnej. Zaznaczyliśmy wcześniej, że tak rozumiana wartość towaru jest nieobserwowalna, dlatego poglądy Marksa robią wrażenie próby wyjaśnienia sposobu kształtowania się cen drogą konstrukcji teorii wewnętrznie zgodnej i odpowiadającej pewnym „odwiecznym intuicjom”, ale wolnej od wyraźnego kontaktu z rzeczywistością. Wspomniane „intuicje” wyrażają się w powszechnym przekonaniu, że wymiana dóbr i usług powinna być ekwiwalentna. Postulat moralny, na pewno klarowny i słuszny, został przedstawiony jako rzeczywistość i uczynił teorię wartości opartą na pracy prawdziwą w świetle koherencyjnej teorii prawdy, uznającej za prawdziwą każdą niesprzeczną konstrukcję myślową. Wewnętrzna zgodność tej teorii była również kwestionowana¹², a obecność w niej elementów nieobserwowalnych uniemożliwiła marksistom zastosowanie jej w praktyce do budowy cen w gospodarce planowej.

W katolickiej etyce społecznej tematyka moralnej oceny kształtowania się cen zajmuje tradycyjnie ważne miejsce. Problem ten był przedmiotem głośnych w historii rozważań św. Tomasza z Akwinu, reprezentanta koncepcji ceny sprawiedliwej, *iustum pretium*. Podsta-

¹² Konsekwencje teorii wartości – teorie wartości dodatkowej i zmian jej stopy (tak zwanej stopy wyzysku) – analizował w latach pięćdziesiątych Paul Samuelson wskazując, że fałszywość i wewnętrzna niezgodność końcowych wniosków jest rezultatem fałszywości przesłanek (z prawdy może wynikać tylko prawda). Paul Samuelson (1915-2009, Nobel 1970), Amerykanin, jeden z najwybitniejszych ekonomistów XX wieku, zajmował się wieloma tematami w ekonomii. Był mistrzem precyzji i elegancji wywodów naukowych.

wą takiej ceny mogą stać się jedynie nakłady poniesione podczas wytwarzania towarów, zawężane przez Akwinatę w zasadzie do pracy fizycznej, z tego powodu jego poglądy uznano z czasem za antycypację teorii wartości opartej na pracy. Pogląd ten wydaje się być przekonujący tylko częściowo, ponieważ średniowieczny filozof i teolog szukał wskazań moralnych dla prowadzących działalność gospodarczą, natomiast ekonomiści klasyczni zamierzali tę działalność opisać i wyjaśnić.

Stanowisko sformułowane przez św. Tomasza wskazuje właściwy sposób postępowania podmiotu rynkowego, nie jest natomiast oceną funkcjonowania rynku jako takiego. Oba te zagadnienia można zauważyć w pracach z etyki społecznej powstałych w XX wieku. Pojawia się w nich problem dodatkowy: czy wyniki działania mechanizmu rynkowego należy poddawać korekcie, a więc czy wskazana jest pewna ingerencja, modyfikująca kształtujące się samorzutnie rozmiary popytu i podaży oraz dostosowanie się do nich ceny. Przyjrzyjmy się niektórym opiniom w tej sprawie.

Ks. Jan Piwowarczyk uznał, że cena równowagi rynkowej staje się moralnie słuszna, gdy zbliża się do kosztów produkcji powiększonych o niewielki zysk osiągany w przedsiębiorstwie wytwarzającym najdrożej, ale utrzymującym się jeszcze na rynku¹³. W takiej sytuacji lepsze przedsiębiorstwa otrzymują, dzięki wytwarzaniu taniej, zysk nieco większy. Ekonomia teoretyczna zna zjawisko zbliżania się cen do kosztów własnych, jego warunkiem jest tak zwana konkurencja doskonała, kiedy funkcjonuje wielu sprzedawców, a na każdego z nich przypada niewielka część obrotów. W praktyce zjawisko to występuje rzadko, ponieważ konkurencja we współczesnej gospodarce rynkowej jest odległa od konkurencji doskonałej.

Ks. Józef Majka i Czesław Strzeszewski postulowali, by cena towaru była bliska jego wartości, rozumianej w sposób zbliżony bardziej do teorii użyteczności krańcowej niż do teorii czynników produkcji,

¹³ Ks. Jan Piwowarczyk (1889-1959), teolog znany z publikacji na tematy społeczne.

w szczególności tej opartej na pracy¹⁴. Ks. Jan Piwowarczyk pisał przed laty o słusznej teorii wartości: „wartość gospodarcza polega na doskonałości wewnętrznej i zewnętrznej dobra gospodarczego, wyraża się użytecznością i rzadkością, jest zaś skutkiem dwóch przyczyn: przyrody i pracy ludzkiej”¹⁵.

W świetle poglądów części reprezentantów katolickiej etyki społecznej wolnorynkowe kształtowanie się cen jest zasadniczo właściwe, chociaż nie musi tak być w każdym przypadku. Jednocześnie nie podaje się wyraźnych kryteriów natury ekonomicznej pozwalających poznać, z jaką sytuacją mamy do czynienia. Trudno jest posługiwać się na co dzień ogólną zasadą: dobro wspólne może wymagać innej ceny niż ta, która równoważy popyt z podażą. Podobnie trudne do urzeczywistnienia i zweryfikowania jest dążenie, by cena ogniskowała się wokół wartości wyrażającej użyteczność towaru i koszty jego wyprodukowania. Co zatem robić? Jak postrzegać mechanizm rynkowy decydujący o wysokości cen?

W tym miejscu warto sięgnąć po encykliki papieskie. Problematyka cen nie była w nich przedstawiana w sposób bezpośredni, jeden tylko rodzaj ceny – płaca – był omawiany szeroko i wielokrotnie. Wypowiedzieli się o tym Leon XIII w *Rerum Novarum*, Pius XI w *Quadragesimo Anno*, Jan XXIII w *Mater et Magistra* i Jan Paweł II w *Laborem Exercens*. Nie przeciwstawili się oni rynkowemu kształtowaniu się płacy, ale uznali, że warunki, jakim powinna podlegać właściwie określona płaca, nie zawsze mogą być zabezpieczone przez mechanizm rynkowy. W encyklice *Mater et Magistra* Jan XXIII odniósł się do cen w rolnictwie: „jakkolwiek byłoby najwłaściwsze, by ochronę cen sprawowali sami zainteresowani, nakładając niejako sobie stosowne normy, to jednak kierownicze czynniki państw w żadnym wypadku nie mogą nie brać udziału w regulowaniu tej sprawy”¹⁶.

¹⁴ Ks. Józef Majka (1918-1993) i Czesław Strzeszewski (1903-1999), specjaliści w dziedzinie etyki społecznej.

¹⁵ Ks. J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, Veritas, Londyn 1963, s. 166.

¹⁶ http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_xxiii/encykliki/mater_magistra_15051961.html [dostęp: 15 X 2011].

Generalnie, ustalanie cen przez rynek nie zostało przez papieży zakwestionowane.

Zastanawiając się nad moralną oceną praktycznych sposobów kształtowania się cen, należy zwrócić uwagę na różną, właściwą im efektywność. Gospodarce planowej zarzucono, że nie może być racjonalna i tym samym wysoce efektywna, ponieważ została pozbawiona mechanizmu cenowego. Dostarcza on tysiącom uczestników życia gospodarczego prostego i obowiązującego wszystkich kryterium alokacji środków między konkurujące ze sobą cele. W gospodarce planowej ceny ustalali pozbawieni miernika pieniężnego planiści, przez co ich decyzje cechowała dowolność, a całą gospodarkę marnotrawstwo. Na tę słabość zwrócił uwagę już w latach dwudziestych XX wieku, krótko po rewolucji w Rosji, Ludwig von Mises; pomimo polemik jego krytyka zachowała po dziesięcioleciach doświadczeń pełną aktualność¹⁷. Poglądy von Misesa mają znaczenie etyczne: system zapewniający racjonalność gospodarczą i umożliwiający realizację głównego celu ekonomicznego, czyli optymalne wykorzystanie ograniczonych środków zaspokajania potrzeb, zasługuje na moralną aprobatę.

Na rynku występują podmioty zdolne wywierać duży wpływ na poziom cen, tak zwani cenodawcy, oraz podmioty pozbawione takich możliwości, cenobiorcy. Siła oddziaływania cenodawców na ceny jest zróżnicowana. Przedstawione uwagi mają odmienne znaczenie w przypadku obu tych grup – sprzedawców i nabywców.

Jak zatem można krótko określić „ceny moralne”, sprawiedliwe? Ponieważ system rynkowy zapewnia potencjalnie najkorzystniejszy rozwój gospodarki, powstające w jego ramach ceny są zasadniczo

¹⁷ Ludwig von Mises (1881-1973), ekonomista austriacki, zwolennik rozwiązań wolnorynkowych. Z jego krytyką nieracjonalności gospodarki planowej z powodu nieobecności w niej cen równoważących popyt z podażą polemizował Oskar Lange (1904-1965), polski ekonomista pracujący przez długi czas w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem Langego w gospodarce planowej decyzje na temat produkcji i konsumpcji powinni podejmować w sposób nieskrępowany producenci i konsumenci, natomiast ceny równowagi mogą zostać znalezione drogą kolejnych przybliżeń. Koncepcja ta nie doczekała się po II wojnie światowej ani realizacji, ani popularyzacji przez jej autora mieszkającego wtedy w Polsce.

właściwe. Wyrażają istniejącą relację między popytem i podażą, siłami nadającymi procesowi gospodarczemu sensowność. Nie należy tego rozwiązania absolutyzować, pamiętając o nierzadkich przypadkach zawodności rynku, kiedy ingerencja państwa staje się uzasadniona, chociaż jej skuteczność jest niepewna. Zamiast poszukiwać ceny bliskiej wartości, rozumianej w sposób wyidealizowany, co często jest zadaniem nie do wykonania, warto przedłożyć praktykę cenową pod osąd sumienia. W szczególności wypada unikać nadużywania korzystnej sytuacji na rynku, na przykład paskarstwa. Zadowolenie się godziwym zyskiem bez zawyżania ceny pozwala zachować czyste sumienie i ułatwia maksymalizację dochodu w długim okresie. Słuchanie podpowiedzi głosu wewnętrznego ułatwia jednoznaczną ocenę sytuacji złożonych, których analiza dyskursywna wymaga zastosowania wielu kryteriów, prowadzących do odmiennych rozstrzygnięć. „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, tamtego unikaj”¹⁸.

Jak dziwne bywa kształtowanie się cen dowiadujemy się z opisu holenderskiego rynku obrazów na początku XVII wieku, przedstawionego przez Zbigniewa Herberta. Ten poeta i eseista ukończył krakowską Akademię Handlową, poprzedniczkę obecnego Uniwersytetu Ekonomicznego. Na rynku malarstwa holenderskiego w czasie jego rozkwitu obowiązywały reguły właściwe rynkowi towarów pozbawionych zupełnie walorów artystycznych.

¹⁸ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Pallottinum, Poznań 1968, s. 548.

„Ceny obrazów, osobliwe mechanizmy rynku, na który rzucano dzieła sztuki, są dość dobrze znane dzięki opublikowanym materiałom z przebogatych archiwów holenderskich.

Urodzaj talentów, setki pracowni w każdym niemal mieście Republiki sprawiły, że podaż obrazów była przeogromna i przewyższała znacznie popyt. Nie istniała krytyka artystyczna, warstwy oświecone nie narzucały jakiegось oświeconego gustu, co było bardzo demokratyczne, ale w efekcie często prowadziło do tego, że malarz wybitny znajdował się w gorszej sytuacji materialnej od swego mniej zdolnego kolegi. [...]

W niedawno opublikowanej książce J. M. Montias, po zbadaniu pięćdziesięciu dwóch inwentarzy z lat 1617-1672 zachowanych w archiwach Delftu, obliczył, że przeciętna cena obrazu wynosiła 16,6 guldena (cena niesygnowanego 7,2 guldena).

Co stanowiło o wartości rynkowej obrazu? Nazwisko artysty, renoma jego warsztatu, ale w większym jeszcze stopniu – temat. Nie ma naprawdę powodów do oburzenia. Świat przedstawiony, opowieść o ludziach zawsze zaspokajają wrodzoną naszej naturze potrzebę poznania, a podziw dla udanej imitacji jest czymś bardzo naturalnym, na przekór prorokom jałowej czystości. [...]

W teorii znacznie niżej od malarstwa historycznego ceniono krajobrazy, sceny rodzajowe, martwe natury. Dlaczego więc w sztuce holenderskiej XVII wieku spotykamy taką obfitość, więcej, zdecydowaną dominację dzieł należących do tego «pośledniego» gatunku? Otóż silna konkurencja wymaga specjalizacji, takie jest prawo rynku. [...]

Jeżeli portrecista, pewnego pięknego dnia, doszedł do wniosku, że obrzydły mu tłuste, nalane twarze rajców, i odtąd postanowił malować – o ile wdzięczniejsze – kwiaty, brał na barki potężne ryzyko. Tracił bowiem dotychczasowych klientów i wchodził w obce rewiry tych, którzy od lat specjalizowali się w bukietach tulipanów, narcyzów i róż¹⁹.

¹⁹ Z. Herbert, *Martwa natura z wędzidłem*, Zeszyty Literackie, Warszawa 2003, s. 26-28.